



Na skraju Puszczy Białowieskiej, blisko Orzeszkowa stoi chatka urokliwa, a w niej się przygoda chowa. Nie na krzywej łąpce, sto mil od przedszkola, lecz całkiem blisko na wycieczkę się udaliśmy i przygodę Jasia i Małgosi poznaliśmy. Nie każdy lubi Babę Jagę, to sprawa oczywista, lecz jej chatkę odwiedzić warto, w kotle zupę ugotować i piernika skosztować.

Z pomocą wagi największych kłamczuchów wytypowaliśmy, i na zapiecku poleniuchowaliśmy. Wyzwaniem nie lada, była zabawa-tropienie Baby Jagi, dobrze się spisaliśmy i dyplom otrzymaliśmy. Frajdę dużą mieliśmy, gdy się porzebieraliśmy i na miotłach lataliśmy. Miejsce czarowne, żal było wracać,

ale jak naszą bohaterkę w Hajnówce spotkamy to jej dzień dobry powiemy i rączką pomachamy. Nie straszna nam już Baba Jaga, i jej kociół duży, wróciliśmy szczęśliwi z naszej podróży. Po obiadku leżakowanie, pochrapywanie, i....wspominanie. Nasza koleżanka Nina urodzinki miała, po zaśpiewaniu jej Sto lat, łakociami częstowała.

Fajną zabawę polecamy i jej sekret zdradzamy. Zasady tej zabawy są bardzo proste, osoba prowadząca jest przysłowiową Baba Jagą, stojącą tyłem do biegających maluchów. Gdy Baba Jaga wypowiada słowa „raz dwa trzy Baba Jaga patrzy” odwraca się a dzieci muszą w tym momencie zatrzymać się bez ruchu w rozmaitych pozach. Baba Jago chodzi między maluchami przyglądając się im tak długo aż któryś z malców się poruszy. Ten, kto nie ustoi w miejscu zostaje nową Babą Jagą i zabawa zaczyna się od początku.

Agnieszka Panasiuk- Kaczoch, Iwona Gierasimiuk, Justyna Karpiuk

{gallery}aktualnosci/0463{/gallery}